Rok 7. Warszawa, dnia 30 września 1931 r. Nr. 18

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	Redaktor WACŁAW GAJEWSKI	CENY OGŁOSZEŃ:
Rocznie . . . . . zł. 32.— Półrocznie . . . . „ 16.— Kwartalnie . . . . „ 8.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. „ 1.40	REDAKCJA: Warszawa, pl. Napoleona Nr. 7, tel. 233-86 ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520 Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Spółki z ogranicz. odpowiedzialnością w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Tel. 442-63.	Strona w tekście: **450 zł.**, 1/2 str **225 zł.**, 1/4 str. **112,50 zł.** Poza tekstem za stronę **300 zł.**, 1/2 str. **150 zł.**, 1/4 str. **75 zł.** Dla Instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. za str. **225 zł.**, 1/2 str. **112,50 zł.**, 1/4 st **56,25 zł.** i zwykłe ogłoszenia za st. **150 zł.**, 1/2 str. **75 zł.**, 1/4 str. **37,50 zł.**

Międzynarodowy Dzień Oszczędności

Wobec zbliżającego się dnia 31 października, w dniu 23 września b. r. odbyło się posiedzenie organizacyjne Centralnego Komitetu obchodu „Dnia Oszczędności", na które przybyli przedstawiciele instytucyj oszczędnościowych, spółdzielczych, związku powiatów, banków państwowych i delegaci ministerstw. Ustalono program obchodu, sposoby propagandy oraz wybrano prezydjum, do którego weszli: prezes P.K.O. dr. H. Gruber, J. Zdanowski prezes związku związków K.K.O., M. Szczepkowski — prezes Warsz. Zw. rewizyjn. K. K. O., D. Szarzyński, Dyrektor Komunalnego Banku, dyr. W. Rapacki, reprezentant Związku Spółdzielni Spożywców p. dyr. Załuski ze Zjednoczenia Związków Spółdzielni, p. dyr. W. Pawłowicz z B. G. Kr. oraz p. inż. Berkenheim, dyr. Zw. Żydowskich Tow. Spółdzielczych.

Prezydjum to będzie iednocześnie spełniać funkcję Komitetu Stołecznego „Dnia Oszczędności".

Centralny Komitet postanowił zwrócić się do instytucyj kredytowo-oszczędnościowych z wezwaniem do organizowania Komitetów miejscowych obchodu „Dnia Oszczędności". Akcja obchodu Międzynarodowego Dnia Oszczędności będzie polegać na zwróceniu uwagi całego społeczeństwa na doniosłość oszczędności w życiu narodów. Metody propogandy i zainteresowania ustalono następujące: uroczyste obchody, odczyty, pogadanki w szkołach, rozdawanie ulotek, sprzedaż broszur, kalendarzyka na r. 1932, plakaty, iluminacje gmachów instytucyj oszczędnościowych, urządzanie wystaw.

Centralny Komitet postanowił zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego z prośbą o zalecenie władzom lokalnym i nauczycielstwu udzielania pomocy i czynnego udziału w pracach miejscowych komitetów, jak również do Ks. biskupów o odpowiednie przemówienia księży z ambon.

Oszczędność i bezrobocie

Polska pod względem ludnościowym jest bogata. Biorąc pod uwagę obecną zdolność zużytkowania całej masy ludzkiej w celach wytwórczych, może nawet za bogata. Polska jest krajem przeludnionym — za dużo siedzi ludzi na wsi, a ci, co idą do miast, nie mogą tam również znaleźć zatrudnienia. Mówiąc o przeludnieniu, rozumiemy to jako zjawisko względne, znamy bowiem kraje o daleko gęściejszem zaludnieniu, które potrafią wyżywić i dać utrzymanie całej ludności. Zależy to od budowy gospodarczej kraju, od skoncentrowania i nasilenia pracy zbiorowej. W Polsce nie możemy czy nie potrafimy dać wszystkim warsztatów pracy. I to może jest problem najważniejszy, pod względem politycznym i gospodarczym naszego młodego państwa.

Praca dla wszystkich — to konieczność stworzenia, zorganizowania tysięcy nowych warsztatów, to intensywniejsza gospodarka na roli; to budowa zupełnie nowych gałęzi produkcji.

We wszystkich wypadkach potrzeba do tego kapitału. Możemy go dostać zzewnątrz w formie kredytów długoterminowych. Będziemy musieli jednak płacić od niego wysokie procenty. O ile go dostaniemy, będziemy musieli oddawać we władanie obcego kapitału nasze najlepsze i najrentowniejsze objekty produkcyjne. Zresztą, wiemy, że wobec płochliwości posiadaczy kapitału, nawet na najlepszych warunkach trudno jest go ściągnąć do kraju, którego ten kapitał nie zna i którego się obawia.

Jeżeli nie możemy lub nie chcemy liczyć na pomoc obcą, pozostają jedyne dwie drogi do wytworzenia kapitału własnego — oszczędność i praca albo praca i oszczędność.

One jedynie są źródłem organicznego powstawania kapitału, wzrastania ogólnej zamożności, podnoszenia się poziomu gospodarczego całego społeczeństwa.

Instytucjami w Polsce może najpoważniejszemi, które zbierają oszczędności i tworzą podwaliny narodowego kapitału, są Komunalne Kasy Oszczędności. Rzecz zrozumiała, że koło Kas Oszczędności powstają naturalne skupienia osób, przenikniętych moralnem i gospodarczem znaczeniem oszczędności, którzy szerzą zdrową i prostą cnotę oszczędzania, tak słabo niestety zakorzenioną w naszem społeczeństwie, gdzie większość żyje ponad stan, to jest ponad swoją możliwość.

Jeżeli jednak będziemy pojmować oszczędność jaknajszerzej, traktując jako ideał wychowania społecznego, gdyż najwyższym jej etapem jest *nauczanie* społeczeństwa *rozumnego rozporządzania wszelkim posiadanym kapitałem*, jak kapitałem zdrowia, czasu, pieniądza i t. d. to tym ośrodkom ideowym, które się zaczynają skupiać koło kas oszczędności i spółdzielni kredytowych, będziemy zmuszeni narzucić jeszcze jedno zadanie wychowawcze — *poza nauką oszczędzania trzeba uczyć ludzi oszczędnie wydawać.*

Tak jak przez oszczędzanie, ciułanie grosza do grosza dopomagamy do stwarzania nowych warsztatów pracy lub ulepszania istniejących, tak również wzmacniamy je i rozszerzamy umiejętnie, rozporządzając się tą częścią zarobku czy kapitału, którą wydatkować musimy.

Tutaj może są największe luki w naszem wychowaniu — nie umiemy umiejętnie, t. j. oszczędnie wydawać.

W naszą świadomość zbiorową nie przeniknęła jeszcze ta prawda, że praca stwarza pracę, że wytwórczość własna jest podstawą dobrobytu nietylko bezpośrednich wytwórców lecz ogółu społeczeństwa. Gdybyśmy o tem pamiętali, to przy każdem kupnie przypominałoby się nam, że ono może stworzyć pracę w kraju, o ile wybór nasz padnie na produkty wytwórczości krajowej.

A tymczasem ileż mamy przykładów, że my biedni, o zbyt licznej ludności z wytwórczością naszych obdłużonych warsztatów nie dochodzącą do 50% zdolności produkcyjnej, kupujemy niepotrzebnie masę produktów pochodzenia zagranicznego, dając pracę innym zasobniejszym narodom, popierając obcy, często wrogi nam przemysł.

Jakże często dopiero te towary, które noszą na sobie markę zagraniczną znajdują chętnych nabywców, wypierając nasze własne produkty, może istotnie gorsze dlatego właśnie, że wskutek braku poparcia nie mają możności rozwoju. Dochodzi do tego, że, jak podają specjaliści, sukna bielskie wyrabiają sobie zbyt w Polsce pod marką amerykańską, a lwowska fabryka „Arma" mogła rozszerzyć swą produkcję zamków budowlanych tylko pod etykietą niemiecką, wszyscy zaś również dobrze wiemy, że galanterja bez marki francuskiej nie pójdzie.

Czyż takie fakty nie są strasznem oskarżeniem w normalnych czasach, a tembardziej dziś, gdy kilkaset tysięcy bezrobotnych pożąda pracy? Czyż społeczeństwo z tak słabym instynktem samozachowawczym zdoła przetrwać bez załamania się okres tak ciężkiego i prawdopodobnie długotrwałego kryzysu, jaki świat cały teraz przeżywa? Czy zdoła znaleźć w sobie tyle sił, by oprzeć się destrukcyjnemu działaniu żywiołowych wstrząsów?

Tylko zwartość szeregów, tylko rozumna wzajemna pomoc uczyni nas mocnymi i wytrwałymi. To też jasnem powinno być dla wszystkich działaczy oszczędnościowych, że nie mogą się oni zasklepić tylko w propagandzie oszczędności, ale że w naszych powiatach i prowincjonalnych miastach i miasteczkach Kasy Oszczędności staną się jednocześnie ośrodkami popierania wytwórczości krajowej.

Ten związek między ruchem oszczędnościowym i akcją popierania wytwórczości krajowej jest naturalny i konieczny zawsze i stale, ale w obecnych czasach, gdy zagadnienie bezrobocia wysuwa się na plan pierwszy, budząc najwyższą troskę, ta łączność między niemi rzuca się w oczy, prosi o skojarzenie, o wyciąganie wniosków, o zużytkowanie dla szybszego uświadomienia społeczeństwa.

Sądzę, że w tym roku uroczyście obchodząc 31 października Dzień Oszczędności, złączymy go z akcją zwalczania bezrobocia i pójdziemy pod hasłem:

„Chcesz zwalczyć bezrobocie — oszczędzaj i kupuj wytwory krajowe“.

Oszczędzając tworzysz kapitały, potrzebne dla powstania nowych warsztatów pracy; kupując wytwory krajowe — dajesz pracę warsztatom istniejącym.

Wacław Gajewski.

Rozwój kredytu długoterminowego w Polsce w latach 1926—1930

Przyjęte jest jako bezsporny fakt, iż do czasu odbudowy naszego rynku kapitałowego i możliwości zaspokajania na nim większości naszego zapotrzebowania, istnieć będzie stała tendencja do zużywania części kapitałów obrotowych na cele inwestycyjne, co powoduje ich zamrożenie i ciąży na rynku pieniężnym. Z drugiej strony istnieje świadoma polityka wszystkich sfer kierowniczych, aby nadwyżki kapitalizacyjne obracać przedewszystkiem na cele kredytu krótkoterminowego dla wzmocnienia niezbędnych środków obrotowych. Pod naciskiem jednak czynników pozagospodarczych, państwo bezpośrednio albo też za pośrednictwem banków państwowych, względnie drogą odpowiednich ustaw skłaniających do lokowania w tych papierach swych funduszów, przerzuca stale znaczne sumy na rozszerzenie rynku zbytu dla długoterminowych papierów wartościowych kosztem oczywiście odwleczenia momentu, w którym o ruchu kapitałów decydować będzie wolnokonkurencyjna stopa procentowa, a nie względy polityki społecznej lub inne. Tylko bowiem przy stosunkowo niskiej stopie opłacałoby się uskuteczniać w Polsce większość inwestycyj zarówno o charakterze produkcyjnym, a tembardziej konsumcyjnym, czyli że automatycznie wszelkie zasoby rynkowe kierowałyby się do celów obrotowych, mając zapewniony daleko szybszy i rentowniejszy obrót. I dopiero w razie przesycenia kapitałem rynku pieniężnego i pod naciskiem spadającej stopy procentowej mógłby zaistnieć w naszem życiu gospodarczem normalny rynek kapitałowy, na który odpływałyby kapitały poszukujące przedewszystkiem pewnej lokaty, kosztem nawet zniżonej rentowności.

Niemniej jednak, poczynając od 1924 r., w którym zaistniały poraz pierwszy warunki dla rozwoju kredytu długoterminowego w Polsce, kredyt ten ulega stopniowej odbudowie, przyczem w końcu 1930 r. przy sumie 2,052 milj. zł. obiegu listów zastawnych i obligacyj stanowi to około 30% stanu przedwojennego, który wyrażał się cyfrą 6,6 miljardów zł. Wysokość netto kredytów krótko i średnioterminowych udzielonych przez Bank Polski, banki państwowe, prywatne banki akcyjne, kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe i zakłady zastawnicze oblicza się współcześnie na ca. 4,3 miljardy zł., co stanowi około 70% stanu przedwojennego.

Do roku 1926 działalność instytucyj, zajmujących się emisją listów zastawnych i obligacyj — gdyż ten wyłącznie dział kredytu długoterminowego będzie przedmiotem niniejszego rozpatrywania, — ograniczał się przeważnie do przerachowywania zobowiązań przedwojennych i pracy nad wewnętrzną przebudową organizacyjną. Od r. 1926 rozpoczął się silniejszy ruch na polu nowych emisyj a łączny rezultat w ciągu czterech lat od 31 grudnia 1926 r. do końca 1930 r. wyraża się potrojeniem blisko stanu emisji, t. j. wzrostem z 713 milj. zł. do 2,1 miljardów zł. Przeciętny roczny przyrost netto obiegu tych papierów (po odliczeniu wycofanych z obiegu w drodze amortyzacji) wynosił w tych latach około 335 milj. zł. Najbardziej ożywiona działalność emisyjna istniała w r. 1928, który był również najpomyślniejszym dla Polski pod względem konjunktury gospodarczej. Nowe emisje wyniosły podówczas 496 milj. zł., podczas gdy w następnych latach wyrażały się kolejno cyfrą 305 i 295 milj. zł. co z uwagi na pogarszającą się coraz bardziej sytuację gospodarczą należy uważać jako rezultat względnie wysoki. Należy zwrócić uwagę również i na tę okoliczność, że przed wojną przeciętna roczna przyrostu nowych emisyj tego rodzaju papierów wahała się w granicach od 300—500 milj. zł. (zależnie od sytuacji konjunkturalnej), przyczem lwia część podaży lokowana była na giełdach stolic państw zaborczych. Lata 1927—1928 należy przyjąć jako okres wyjątkowo pomyślny dla zbytu tych papierów zarówno z uwagi na pomyślną konjunkturę gospodarczą, jak i specjalne możliwości lokaty wskutek poważnych dotacyj skarbowych z nadwyżek budżetowych i szybkiego wykorzystania funduszu „F“ z poż. stabilizacyjnej. W latach następnych zarówno konjunktura gosp. uległa zasadniczej zmianie i źródła nadzwyczajne zostały wyczarpane, a mimo tego spadek emisyj w roku 1929 i 1930 był stosunkowo nieznaczny i niewspółmierny do pogorszenia się sytuacji ogólnej. Zjawisko to jest następstwem działania szeregu przepisów ustawodawczych, wydanych w ostatnich latach w sprawie obowiązkowego lokowania w tych papierach rezerw i różnych funduszów, będących w posiadaniu instytucyj kredytowych, ubezpieczeniowych i zakładów użyteczności publicznej. Wytworzyły się więc stałe źródła dopływu środków na te cele, które mogłyby stanowić podstawę normalnego, zorganizowanego rynku wewnętrznego, gdyby usunąć dotychczasową konkurencję wzajemną między towarzystwami, system udzielania pożyczek bezpośrednio w listach zastawnych i pstrokaciznę w typach listów zastawnych. Zwłaszcza udzielanie pożyczek w listach jest połączone z doraźną szkodą dla pożyczkobiorcy, który pod naciskiem konieczności stara się je zbyć najszybciej i bez względu na cenę, przez co szkodzi interesom tego towarzystwa, a pośrednio

wpływa dezorganizująco na rynek kapitałowy, który nabiera charakteru spekulacyjnego i odstrasza kapitalistów poszukujących przedewszystkiem lokaty pewnej i płynnej.

Udzielaniem kredytu długoterminowego zajmuje się w Polsce pięć grup instytucyj, których rozwój emisji przedstawił się w latach 1926—1930 w sposób następujący:

się w szczupłych granicach około 100 milj. zł. Przedewszystkiem zaś warunkiem jej uzyskania będzie uporządkowanie stanu finansowego tych instytucyj, które cierpią na zatamowanie dopływu nowych rat amortyzacyjnych ze strony dłużników i z uwagi na coraz cięższą sytuację członków.

Towarzystwa kredytowe miejskie zwiększyły swój stan posiadania zarówno bezwzględnie jak i w

STAN OBIEGU LISTÓW ZASTAWNYCH I OBLIGACYJ W POLSCE*)

a) Według instytucji.

	Stan 31. XII 1926	%	Stan 31. XII. 1927	%	Stan 31. XII. 1928	%	Stan 31. XII. 1929	%	Stan 31. XII. 1930	%	Nowe emisja w roku 1930	%
2 banki państw.	213,869.625,—	30,0	433,137.341,72	39,9	738,390.747	47,6	923,724.660	50,5	1.057.830.592	51,5	159,766.698	54,2
3 tow. kred. ziem.	320,824.126,—	45,0	408,792.004,98	37,6	452,081.008	29,1	474,008.473	25,9	499,585.003	24,3	57,095.625	19 4
13 tow. kred. miejsk.	90,434.390,27	12,7	136,520.142,75	12,6	199,555,058	12.8	227,487.588	12,4	280,755.111	13,7	61,941.000	21,0
5 banków hipot.	54,799.517,21	7,7	67,227.928,68	6,2	100,724.459	6,5	136,974.071	7,5	146,568.322	7,2	15.430.550	5,2
Tow. Kred. Przem. Polsk.	33,105.210,—	4,6	40,749.355,—	3,7	61,365.167	4,0	68,332.039	3,7	67,723.043	3,3	537.924	0,2
	713,032.868,48	100,0	1086,426.773,13	100,0	1.552,116.439	100,0	1.830,526.831	100,0	2.052.462.071	100,0	294,771.797	100,0

Najpoważniejsze znaczenie w tym względzie mają banki państwowe, t. j. Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny, których stan obiegu listów zastawnych i obligacyj powiększył się z 214 milj. zł. w końcu 1926 r. do 1,058 milj. zł. w końcu 1930 r. Procentowo w stosunku do ogólnej emisji przypadało na banki państwowe 30% w końcu 1926 r. a 52% w końcu 1930 r. Przewaga instytucyj państwowych tłomaczy się większą łatwością zbytu, dzięki lokowaniu w nich przez rząd i zakłady publiczne swych środków rezerwowych. Papiery emitowane przez Państwowy Bank Rolny służą do udzielania kredytów dla drobnych i średnich rolników oraz na cele meljoracyjne, a przez Bank Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane, na inwestycje komunalne, przedsiębiorstw państwowych i na pożyczki dla większej własności ziemskiej oraz na finansowanie tych dziedzin gospodarki prywatnej, które mają znaczenie ogólno-państwowe.

Dynamika wzrostu, podstawowych dla rolnictwa emisyj, trzech towarzystw kredytowych jest słaba a ich udział w stosunku do ogólnego stanu obiegu spadł w stosunku procentowym z 37,6 na 24,3%. W obecnej chwili, gdy zagadnienie odciążenia rolnictwa i ułatwiania spłaty krótkoterminowych zobowiązań w drodze dogodnych kredytów amortyzacyjnych staje się głównym problemem polityki gospodarczej — mała zdolność emisyjna towarzystw musi napawać pesymizmem w stosunku do możności uregulowania tych stosunków. Wysokość zaś sumy, jaka będzie mogła być uzyskana ze strony międzynarodowej instytucji hipotecznej ma obracać

stosunku procentowym, ale kosztem niezmiernie dotkliwych ofiar pośrednich w formie stałego spadku kursów i objawów zupełnego braku popytu na nie ze strony publiczności, która w większym stopniu zwraca uwagę na klauzulę walutową aniżeli rentowność. Listy zastawne miejskie są przeważnie emitowane w złotych nominalnych. Ciężar oprocentowania tych pożyczek jest bardzo wysoki i musi się wyrazić we wzroście zaległych rat amortyzacyjnych.

W grupie banków hipotecznych mieści się Wileński Bank Ziemski, którego emisje przenoszą ponad połowę stanu emisji przypadającego na te banki, oraz z kolei Akcyjny Bank Hipoteczny i Polski Bank Komunalny.

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego nie przeprowadziło w ostatnich dwóch latach żadnych nowych emisyj.

W roku 1930 nowa emisja wszystkich instytucyj kredytu długoterminowego została ulokowana w kraju, to znaczy, że banki i towarzystwa nie zawarły bezpośrednio żadnej umowy w sprawie umieszczania swych papierów na zewnątrz. W roku 1931 na nominalną sumę około 800.000 dolarów nabyte zostały listy towarzystw kredytowych ziemskich w Warszawie i w Poznaniu przez Compagnie Générale des Prêts Fonciers w Amsterdamie.

Podział stanu emisji w/g typu przedstawia tablica, umieszczona na stronie następnej;

Długoterminowe papiery wartościowe obiegające w Polsce składają się, jak wiadomo, z listów i obligacyj przedwojennych skonwertowanych, które ulegają stałemu kurczeniu się w miarę spłat. W roku 1926 stanowiły one ponad 50% ogólnego stanu a obecnie udział ich spadł do 15,8%. Wielkie wahania zniżkowe wykazują listy żytnie, które nie ulegają stopniowej amortyzacji a termin ich płatności przypada w całości na 1 lipca 1933 r.

*) Na podstawie danych cyfrowych nadesłanych bezpo- dytu długoterminowego przyjmuje się wysokość emisji listów średnio przez instytucje kredytu hipotecznego. Jako stan kre- zastawnych i obligacyj, będących w obiegu w końcu każdego roku. Emisja w 1930 r. nie stanowi różnicy między stanem emisji w 1929 i 1930 r., gdyż obok emisji nowych papierów wycofano część z dawniej emitowanych papierów w drodze amortyzacji.

PODZIAŁ STANU EMISJI WEDŁUG TYPU

Instytucje	Listy zast. przedw. konw.		Listy zast. nowoemit.		Obligacje przedw.		Obligacje nowoemit.		Listy żytnie	
	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930
I. 2 banki państw.	9.706.508	9.098.310	314.333.534	406.564.628	22 170.734	21.821.767	577.513.884	620.345 887	—	—
II. 3 tow. kredyt. ziemskie . .	161.884.128	157.016.424	240.936.967	269.355.663	—	—	34.550.000	48.600.000	36.637.378	24.612.916
III. 13 tow. kredyt. miejskich . .	88.722.088	83.823.761	138.765.500	196.931.350	—	—	—	—	—	—
IV. 5 banków hipot.	79.172.422	74 372.949	45.751.997	56.809.781	145 650	117.000	11.904.002	15.268 592	—	—
V. Tow. Kredyt. Przem. Polsk. .	—	—	68.332.039	67.723.043	—	—	—	—	—	—
	339.485.146	324.311.444	808.120.037	997 384.465	22.316.384	21.938.767	623.967.886	684.214.479	36.637.378	24.612.916
Stosunek procentowy do ogólnego stanu emisji w końcu danego roku	18.6	15.8	44,1	48,6	1,2	1,1	34,1	33,3	2,0	1,2

Podział stanu emisji w/g oprocentowania wykazuje największą ilość listów 8%-wych (43,5% i 35%-7%-wych. Listy 10%-we emitowane głównie przez towarzystwa kredytowe miejskie wzrosły z 13,5 milj. (w końcu 1928 r.) do 23,6 w końcu 1930 r.

PODZIAŁ STANU E I I WEDŁUG OPROCENTOWANIA

Instytucje	4%	4½%	5%	6%	7%	7½%	8%	10%
I. 2 banki państwowe	17,707.804	13 212.273	—	—	665,717.479	25,159.730	336,033.306	—
II. 3 tow. kred. ziem.	50,935.516	106,080 908	—	41,740.485	45,004.617	—	247,323.477	8,000.000
III. 13 tow.kred. miejsk.	—	21,423.725	62,400.036	—	—	—	181,406.950	15,524.400
VI. 5 banków hipotecz.	4,256.700	70,116.249	1.235.790	117.000	—	—	70,749.431	93.152
V. Towarz. Kredytow. Przem. Polsk.	—	—	—	—	10,556 766	—	57,166.277	--
	72,900.020	210.833.153	63,635,826	41,857.485	721,278.862	25,159.730	893,179.441	23,617.552
Stosunek procentowy do ogólnego stanu emisji w końcu roku.	3,6	10,3	3,1	2,1	35,1	1,2	43,5	1,1

Co się tyczy waluty, w jakiej wypuszczane są w obieg papiery wartościowe, to 39,7% przypada na złote w złocie, 30,3% na złote nominalne, 20,0% na dolary, 6,7% na złote równe fr. szwajc. a pozostałość (3,3%) na funty sterlingi i franki francuskie.

Reasumując, należy stwierdzić, że problem kredytu długoterminowego wyszedł już z pierwiastkowego a zarazem najtrudniejszego stadjum organizacyjnego. Jest on jednak za drogi w stosunku do najlepszych nawet możliwości co do rentowności inwestycyj i stawia dłużnika w niemożności spłaty rat amortyzacyjnych, co utrudnia również sytuację finansową dla emitujących towarzystw. Pozatem wysuwa się konieczność usunięcia dotychczasowego rozproszkowania, dzielnicowości i podjazdowych starań o kredyt zagraniczny. Musi nastąpić również ujednolicenie techniki emisyjnej w zakresie zabezpieczenia, oprocentowania i ujednostajnienia typu listów zastawnych i obligacyj. Instytucje kredytu długoterminowego muszą roztaczać również stałą opiekę nad wypuszczonemi przez siebie papierami, zaprzestać udzielania pożyczek w formie wręczania dłużnikowi listów a nie pieniędzy i rozpocząć gromadzić fundusze dla stałej interwencji giełdowej. Idea koncentracji, która toruje sobie powoli drogę w dziedzinie obrotowego kredytu bankowego, winna znaleźć zrozumienie wśród instytucyj kredytu emisyjnego, a interwencja czynników rządowych w tym względzie wydaje się być uzasadniona interesami ogólno- państwowemi.

Dr. H. Nowak

Rejestr poręczycieli w Kom. Kasach Oszczędn.

Według wymagań statutu — komunalna kasa oszczędności winna jest prowadzić rejestr poręczycieli. Przepis ten, aczkolwiek ważny i wcale nie drugorzędnego znaczenia — jest zazwyczaj omijany.

W szeregu kas pozostaje on tylko czysto papierowem wskazaniem, którego za cichą zgodą władz kasy — wcale się nie stosuje.

Usprawiedliwienia, motywujące podobne postępowanie, jak brak czasu, konieczność zaangażowania specjalnego urzędnika do tej roboty — nie mogą być bezwzględnie uważane za wystarczające; w ten sposób mogłaby kasa, również dla b r a k u c z a s u czy z innych powodów — zaniechać sporządzania np. bilansów miesięcznych?

Sposób prowadzenia rejestru dłużników i poręczycieli był już omawiany w Nr. 10, 20 i 24 „Oszczędności" z roku 1929 oraz w broszurze wydanej w 1930 r. nakładem „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" p. t. „Zagadnienia organizacji oszczędności".
Redakcja.

Niestosowania się do przepisów nie można tłomaczyć żadnemi względami technicznemi; stosowanie się do wszystkich wskazań statutu jest tą stroną obowiązującą, która nie może być ignorowaną i zmienianą dowolnie w miarę swojej wygody.

Należy zastanowić się, jak dalece rejestr poręczycieli wpływa na dobry rozwój jej spraw i sprzyja jej działalności.

Jedną z podstawowych zasad komunalnej kasy oszczędności jest płynność kredytów przez nią udzielanych. Zasada ta w dobie przeżywanego dzisiaj ostrego kryzysu gospodarczego posiada swoje szczególne znaczenie. Nie jest ważnem udzielanie pożyczki, gdyż to zasadniczo jest sprawą najłatwiejszą, tylko żeby ta pożyczka mogła być spłaconą w terminie.

Płynność kredytów jest kardynalnym warunkiem sprzyjającym obrotowi kredytowemu w kasie i powinna być, jako wytyczna dla kas — szczególnie szanowaną.

Kasa udziela pożyczek za poręczeniem 2 osób majątkowo odpowiedzialnych.

Podobnie jak udzielenie kilku pożyczek jednej i tej osobie na zbyt wysoką w stosunku do jego stanu majątkowego sumę — może stworzyć z tej osoby niewypłacalnego dłużnika, czyli przekredytować go, — również przyjmowanie różnych weksli pożyczkowych z poręczeniem (jednem z 2-ch istniejących na wekslu) jednej i tej samej osoby — może przekształcić ją z majątkowo odpowiedzialnej na niewypłacalnego poręczyciela.

Zdanie to — nie jest — niestety — jakimś kwiatkiem retorycznym, zwrotem stylistycznym bez głębszego znaczenia, przeciwnie — zawiera prawdę życiową, dotyczącą wielu ludzi i wielu terenów.

Dany gospodarz rolny, czy przedsiębiorca, lub właściciel jakiegoś objektu — może być doskonałym żyrantem, czy poręczycielem, o ile daje swój podpis na wekslu w granicach wartości swego majątku. Jeżeli natomiast przekracza tę granicę i żyrując „na prawo i lewo", jak czasami nazywają — „z urzędu" — staje się bankrutem. Wówczas kwestja dodatkowego zabezpieczenia pretensji wierzyciela z weksla wobec żyra takiej osoby — jest bardzo problematyczną.

A przecież kasa nie posiada informacyj, czy dana osoba nie ma innych zobowiązań już czysto osobistych, czy nie żyruje weksli innym, nieznanym jej osobom.

Sam stan majątkowy żyranta decydować w sposób absolutny nie może o pewności jego poręczenia; stan ten daje tylko pewną orjentację, a to jest dopiero połową sprawy; wskaźnikiem dokładnym może być dopiero suma zobowiązań płatniczych będących w obiegu, a nie liczba posiadanych przez daną osobę hektarów ziemi.

Oczywistą jest rzeczą, że kasa nie może posiadać częstokroć tak wyczerpujących informacyj o danej osobie, w każdym razie rejestr poręczycieli daje jej tę ewidencję, której dane znacznie ją przybliżają do rzeczywistości. Pozostałych wiadomości dostarcza jej znajomość terenu, poszczególnych osób, informacje zaczerpnięte przez poszczególnych członków Zarządu i t. d.

Przyjmowanie przez kasę weksli zabezpieczających zwrot pożyczki, tylko dlatego, że są na nim żyra osób, posiadających każda np. po 15 ha ziemi — bez informacyj znajdujących się w rejestrze poręczycieli — jest tym błędem, który już dał złe wyniki i w dalszym rozwoju operacyj — będzie pogłębiał szkody poczynione komunalnym kasom.

Kasy, nie przypisując znaczenia rejestrowi poręczycieli — nie zastanawiają się nad tem, że część ich „nieściągalnych należności" wynikła właśnie wskutek przyjmowania żyr od osób, których majątek przedstawiał się bardzo poważnie, ale tylko pod względem liczby hektarów (lub innych objektów), a nie zaciągniętych zobowiązań.

Zdanie, że „można przyjąć tych żyrantów, gdyż każdy z nich posiada po 12 hektarów" — powinno należyć bezwzględnie do przeszłości.

D ł u ż n i k w p o g o n i z a ż y r a n t e m — b i e r z e ż y r o n i e o d t e j o s o b y, k t ó r a j e s t z a m o ż n ą i p e w n ą, a l e o d t e g o, k t o m u j e d a j e.

Kasa zaś, przyjmując żyra jednej i tej samej osoby, czego wskutek nieprowadzenia rejestru poręczycieli — nie może ujawnić — popiera żyrowanie częstokroć ponad możność własną żyrantów.

Te błędy zwiększają b. znacznie brak płynności kredytów udzielanych przez kasy, o którym na początku było wspomniane.

Kilkakrotnem bez spłat poprzednich pożyczek i niesłusznem kredytowaniem jednych i tych samych osób — ułatwia się wytwarzanie tak popularnej dzisiaj kategorji n i e w y p ł a c a l n y c h d ł u ż n i k ó w — w ten sam sposób honorowanie jednych i tych samych żyr na wekslach różnych pożyczkobiorców, bez żadnej ewidencji i orjentacji w tym względzie — wywołuje drugi, gorszy jeszcze rodzaj — n i e w y p ł a c a l n y c h ż y r a n t ó w.

Gorszy dlatego, że powstały na zasadach grzecznościowych, pośrednich — obejmuje, jako bankrutów tych ludzi, którzy usłużność swoją oparli na zaufaniu i wierze w solidność i odpowiedzialność ludzką.

Zaznaczyć należy, że wysoka suma żyr, udzielonych przez daną osobę, jak to można sprawdzić w rejestrze poręczycieli — uniemożliwia najczęściej zaciągnięcie przez nią dla siebie pożyczki, co będzie świadczyć o przezorności kierownictwa kasy i o właściwej jej polityce kredytowej.

Rejestr poręczycieli nie może być uważany za martwą literę prawa, ale za życiowy przepis pierwszorzędnego znaczenia, stworzony dla dobra kas i ułatwienia im zachowania płynności swoich funduszów.

St. Ostrowski.

Notatki i uwagi

Rozwój k. k. o. w r. 1930.

Ogłoszenie w Nr. 15 „Oszczędności“ najważniejszych pozycyj bilansowych wszystkich K. K. O. w Polsce pozwala na poczynienie szeregu spostrzeżeń.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w przeciągu roku o zł. 117.886.000 co stanowi 33%.

Wzrost liczby książeczek wyniósł 151128 (o 17%), gdy w r. 1929 — 187.194. Widzimy więc, że pod względem rozszerzania sfery wpływów, wciągania nowych warstw do ruchu oszczędnościowego działalność roku 1930 jest mniej intensywną. Oszczędzają w dalszym ciągu ci, co już zaczęli; nowych przybywa stosunkowo mniej. Z tego też powodu obserwujemy wzrost sumy przeciętnej wkładów na 1 książeczkę. W r. 1929 przeciętna suma wkładów wynosiła 398 zł., w r. 1930 podnosi się ona do 453 zł.

Sumy ogólne nie dadzą nam należytego zrozumienia tendencyj rozwojowych. W Polsce istnieje olbrzymia rozbieżność pomiędzy napięciem oszczędnościowym na poszczególnych terenach. Dla ułatwienia w orjentacji pomoże nam następująca tablica:

Województwo	Wzrost ilości książeczek oszczęd.	w stos. proc. do roku poprz.	wzrost wkł. oszczęd.	%
Białostockie	3679	15	409707	15
Kieleckie	8421	32	2438147	53
Krakowskie	8999	6	26083662	28
Lubewskie	9477	28	1318910	45
Lwoskie	22811	17	23147162	34
Łódzkie	5889	93	815628	69
Nowogródzkie	1509	35	260197	59
Poleskie	2549	29	168786	28
Pomorskie	29603	35	6532200	28
Poznańskie	9525	4	17381942	30
Stanisławowskie	7201	20	5896781	48
Śląskic	11157	13	14625288	33
Tarnopolskie	2541	11	1063730	20
Warszawskie	11001	46	5650507	160*)
M. St. Wsrszawa	11284	28	8871702	27
Wileńskie	2193	100	2243292	207**)
Wołyńskie	3418	25	68442	6***

Z tablicy widzimy, że i wzrost ilości osób oszczędzających jak również i wzrost sum wkładów oszczędnościowych jest najżywszy i największy na tych terenach, gdzie już ludność stosunkowo największe kwoty zaoszczędziła.

Stosunkowo największy wzrost widzimy w kasach woj. warszawskiego i wileńskiego pod wpływem jednak wyłącznie rozwoju dwu kas powiatowej warszawskiej i miejskiej wileńskiej. Dziwnie małą sumę reprezentują wkłady kas woj. łódzkiego, a to przedewszystkiem z powodu nieaktywności kas Łodzi miejskiej i powiatowej.

Wzrost wkładów w kasach woj. centralnych i wschodnich z 15 miljonami ludności j e s t 4 r a z y m n i e j s z y od takiegoż wzrostu w r. 1930 w pozostałych województwach z 12 miljonami ludności. Jedno lwowskie województwo z 2700000 ludności zaoszczędziło tyleż, co 15 miljonów ludności b. zaboru rosyjskiego. Takież samo porównanie możemy zrobić dla woj. krakowskiego oraz dla Pomorza i Poznańskiego łącznie. Jest to z jednej strony smutne, ale z drugiej pocieszające — cyfry te bowiem świadczą, jak wielką może być zdolność do oszczędzania w Kongresówce, mającej ludność zamożniejszą niż np. w Małopolsce i jak wdzięczny jest teren b. zaboru rosyjskiego dla umiejętnej propagandy. Ale i na terenach poszczególnych województw oszczędności gromadzą się niejednolicie. Jako powszechne zjawisko możemy podkreślić, że ludność miast składa chętniej swe oszczędności w kasach niż ludność wsi, stąd największe sumy wkładów mają kasy miejskie lub te powiatowe, które są założone na terenach miast wielkich.

Mamy 7 kas z wkładami ponad 10 miljonów. — 6 miejskich i jedną powiatową. Są to k. o. miasta Lwowa z 64.4 milj., Krakowa z 50 milj., m. Warszawy z 41,1 milj., m. Poznania z 26,8 milj., m. Katowic z 21,5 milj., powiatu krakowskiego z 16,7 milj., i Królewskiej Huty z 11,9 milj. złotych.

Siedm tych Kach ma łącznie 230 miljonów wkładów czyli prawie, że połowę ogólnej sumy wkładów K. K. O.

Należy podkreślić objaw, który uznajemy za specjalnie pocieszający, mianowicie, wzrost funduszów rezerwowych, które w r. 1930 się podwoiły, rosnąc z 21 miljonów na 42 miljony zł.

W. G.

*) Z powodu rozwoju k. k. o. pow. warszawskiego.

**) Z powodu rozwoju k. k. o. m. Wilna.

***) Wobec przyłączenia pow. sarneńskiego z Polesia do Wołynia wzrostu wkładów w kasach Wołyńskich zupełnie niema, wkłady k. k. o. Sarny wynoszą bowiem 76268 zł. Ten stan tłomaczy się ściślejszą analizą wkładów dokonaną w r. 1930 przez Dep. Sam. i zredukowanie sumy wkładów oszczędnościowych, w których były ukryte wkłady instytucyj finansowych, w kasach w Zdołbunowie z 215915 zł. na 102976 zł. i w Łucku z 292023 na 231958.

Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w r. 1930.

Rok ubiegły stanowi w rozwoju gminnych kas oszczędności okres stosunkowo najlepszy.

Wkłady oszczędnościowe z 4 miljonów wzrosły o 50% do 6 milj. zł.; kapitał zakładowy wzrósł o 748.000 zł., kapitał zasob. prawie że się podwoił dochodząc do zł. 546330,25. Kasy gm. widać, że prowadzą bardzo ostrożną politykę, gdyż ogólna suma udzielonych pożyczek wzrosła tylko o zł. 451.589,94; zadłużenie Kas w P. Banku Rolnym wzrosło z 12.606.000 na 13.527.000 zł. Wszystko to wskazuje, że kasy intensywnie ściągały należności od dłużników i z większą ostrożnością udzielały nowych kredytów. Należy uznać, że choć gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe stanowią dopiero organizmy kredytowe w zalążku, jednak rok kryzysu zdołały przetrwać i zużyć go na wzmocnienie swych podstaw finansowych.

Dane statystyczne dotyczące gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych

L.p.	Województwo	Ilość kas	Wysokość wpłaconego kapitału zakładowego	Wysokość wkładów oszczędnościowych na książeczki oszczędnościowe	Wysokość udzielonych pożyczek przez kasę	Wysokość kapitału zasobowego
1.	Białostockie	47	234.849.56	284.676.68	1.136.002.79	28.655.74
1.	Kieleckie	185	898.780.11	1.609.614.48	7.297.072.68	126.969.88
3.	Lubelskie	233	1.442.557.88	1.934.929.26	8.971.895.21	145.114.84
4.	Łódzkie	130	577.709.29	735.420.48	2.672.908.03	96.156.52
5.	Poleskie	11	37.998.66	32.294.68	351.882.02	3.329.69
6.	Warszawskie	175	637.313.36	1.113.341.35	4.347.546.30	86.091.72
6.	Wileńskie	19	104.555.34	57.462.64	840.485.81	20.680.71
8.	Wołyńskie	63	373.236 95	376.222.70	2.962.265.15	39.331.14
	Ogółem	863	4.307.001.15	6.143.942.37	28.580.058.19	546.330.25
	Stan na dzień 31.XII. 1929	819	3.558.060.20	4.080.401.41	28.128.468.25	280.136.50
	Wzrost na dzień 31.XII. 1930	44	748..940.95	2.063.540.76	451.589.94	266.193.75

Wkłady premjowane.

Rada Kom. K. O. w Janowie Lub. uchwaliła wprowadzenie u siebie wkładów premjowanych. Niżej podajemy regulamin, który reguluje tryb postępowania.

§ 1.

Na podstawie statutu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Janowskiego, zatwierdzonego reskryptem Pana Wojewody Lubelskiego z dnia 22 czerwca 1928 r. L. 4230/Sm., wprowadzone zostają od 1 stycznia 1931 r. w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Janowskiego wkłady oszczędnościowe premjowane. Wpływy z wkładów premjowanych przeznaczają się na udzielanie ludności powiatu średnioterminowych kredytów celowych.

§ 2.

Wkłady premjowane będą przyjmowane w wysokości zł. 100. — na jedną książeczkę oszczędnościową. Każda osoba fizyczna lub prawna może posiadać dowolną ilość książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe.

§ 3.

Wpłaty na wkłady premjowane mogą być wnoszone bądź bezpośrednio do Komunalnej Kasy Oszczędności w Janowie Lub. bądź do P. K. O. na konto czekowe Nr. 65.660.

W tym ostatnim wypadku należy wpłacić dodatkowo 1 zł. na przesłanie pocztą książeczki oszczędnościowej.

§ 4.

Wkłady premjowane w zasadzie będą wypłacane po 3-ch latach od daty wydania książeczki oszczędnościowej. Wcześniejsza wypłata wkładu premjowanego może nastąpić drogą losowania.

§ 5.

Od wkładów premjowanych będą wypłacane odsetki w wysokości 4% w stosunku rocznym. Nadto na każde 200 książeczek wkładowych będzie rok rocznie wylosowanych 5 książeczek z premjami: jedną na 500 zł., jedną na 200 zł. i 3-ma premjami po 100 zł.

§ 6.

Losowanie książeczek wkładowych i premij będzie się odbywać publicznie każdego roku w dniu 25 lutego w lokalu K. K. O. przez Komisję składającą się: z przedstawiciela Powiatowego Związku Komunalnego, 2-ch przedstawicieli K. K. O., wyznaczonych po jednemu z ramienia Rady i Zarządu, pod przewodnictwem Przewodniczącego Organu Wykonawczego Związku Poręczającego.

Jeżeli losowanie wypadałoby na dzień świąteczny, natenczas odbędzie się ono dnia następnego.

Przy losowaniu mogą być obecni właściciele książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe.

§ 7.

Pierwsze losowanie odbędzie się we wskazanym terminie, o ile w roku obrachunkowym, poprzedzającym datę losowania, wpłynie wymagana ilość wkładów.

§ 8.

Kapitał z wylosowanych książeczek premjowanych oraz premje będą wypłacone właścicielowi książeczki oszczędnościowej, lub osobie prawnie do tego upoważnionej, za doręczeniem Kasie książeczki wkładowej, po potrąceniu wartości książeczki wkładowej i kosztów porta.

Na pisemne życzenie wkładcy wylosowany wkład i premja mogą być przeniesione na zwykły wkład oszczędnościowy, względnie na nowe wkłady premjowane.

§ 9.

Książeczki na premjowane wkłady oszczędnościowe nie mogą opiewać na nazwiska fikcyjne, przydomki lub zbiorowo na rzecz kilku osób.

§ 10.

Po upływie 3-ch lat od daty wpłacenia wkładu premjowanego, tenże będzie wypłacany właścicielowi książeczki oszczędnościowej, lub osobie prawnie do tego upoważnionej, za doręczeniem Kasie książeczki wkładowej po potrąceniu 1 zł., jako wartości książeczki wkładowej i kosztów porta.

§ 11.

W razie śmierci właściciela książeczki wkłady i ewentualnie premje będą wypłacane prawnym spadkobiercom. Pozatem do wkładów premjowanych mają zastosowanie postanowienia statutu K. K. O., a w szczególności przepisy §§ 35, 36, 37, 40, 41, 42, 43, 44 i 45 o ile mają związek z niniejszym regulaminem.

Kasa Janowska, jako jeden ze sposobów zachęty do oszczędzania wybrała drogę wkładów premjowanych. Zasadniczo przeciwko skasowaniu

loterji w ruchu oszczędnościowym wypowiedział się zjazd II-gi międzynarodowy w Londynie, jak również Zarząd Związku K. K. O. w Warszawie i Rada Związku Związków K. K. O.

Czy zdrowem jest obniżanie procentu dla 195 wkładców ażeby kilku wkładców otrzymało kilka krotnie zwiększony wkład. Według danego wypadku kasa od wkładów daje 9%, dzieląc je nierównomiernie. 195 wkładcwów otrzyma 4% a więc mniej o 975 złotych, które przypadną 5 wkładcom.

Czy istotnie ta loterja będzie zachętą do składania wkładów i to na okres dłuższy — 3 letni i czy idąc po linji losowania nie byłoby słuszniejsze zmniejszenie dysproporcji pomiędzy sumą na zwykłe oprocentowanie i na premje losowe np. gdyby oprocentować wkłady w wysokości 6% o 3% t. j. 600 zł. przeznaczyć na premję. Jedna premja 200 zł. i 4 po 100 zł. byłyby chyba wystarczające dla wszystkich. którzy marzą o „cudownych“ sposobach zdobycia pieniędzy.

W.

Wiadomości bieżące

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE

Wypełnienie weksla in blanco.

W sprawie A przeciwko B i C. o należność z weksla wydanego in blanco na blankiecie wekslowym do sumy zł. 10.000. następnie wypełnionego po dostemplowaniu na sumę dolarów 6.000 — jednak bez daty wystawienia, Sąd Najwyższy w sprawie C. 606/31 wydał na posiedzeniu w dniu 11/25 czerwca r. b. orzeczenie, że wydanie przez dłużnika wierzycielowi podpisanego przez siebie blankietu wekslowego upoważnia wierzyciela do wypełnienia tego blankietu na swoje imię na sumę wartości blankietu, a o ileby w rzeczywistości dług nie dosięgał pomienionej sumy, rzeczą dłużnika jest przedstawić tego dowody; natomiast w przypadku, gdy wydany blankiet wekslowy zostanie następnie wypełniony na sumę, przewyższającą jego wartość, czy to po uprzedniem dopłaceniu opłaty stemplowej czy to bez tego (art. 122 ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku o opłat. stempl.) na wierzycielu ciąży obowiązek stwierdzenia, iż stało się to zgodnie z wolą dłużnika, gdyż już sama ta okoliczność, że przy wypełnieniu blankietu wekslowego przekroczona została suma, odpowiadająca wybranej przez strony wartości blankietu, daje podstawę do uznania niezgodności takiego wypełnienia z umową stron, a następnie, że końcowy przepis ust. 5 art. 100 prawa wekslowego dotyczy tylko takiego dokumentu, który jest wekslem, t. j. chociaż w chwili wydania go nie zawierał wszystkich cech weksla własnego, lecz następnie został wypełniony treścią, wymaganą przez art. 99 prawa wekslowego i po wypełnieniu go przeszedł na osobę trzecią; skoro więc w rzeczonym dokumencie brak oznaczenia daty wystawienia, będącej niezbędną cechą weksla, przewidzianą w p. 6 art. 99 prawa wekslowego, to powyższy końcowy przepis ust. 5 art. 100 prawa wekslowego nie może mieć do niego zastosowania. A zatem Sąd Najwyższy ustalił zasadę, że końcowy przepis ust. 5 art. 100 Prawa wekslowego nie może mieć zastosowania do dokumentu, w którym brak oznaczenia daty wystawienia, będącej niezbędną cechą weksla, przepis ten bowiem dotyczy tylko takiego dokumentu, który jest wekslem.

Godziny nadliczbowe kierowników instytucyj.

Dyrektor fabryki wystąpił przeciwko firmie X, właścicielce tejże fabryki z powództwem o 32.000 zł. tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny powództwo oddaliły, motywując wyroki tem, że powód (dyrektor) zajmował stanowisko kierownicze. Sąd Najwyższy podzielił zupełnie stanowisko sądów niższej instancji, oddalił skargę kasacyjną dyrektora, utrzymując wyrok zaskarżony w mocy z następujących powodów:

że ograniczenia czasu pracy, ustanowione w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu dla pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy, wskazanych w art. 1 tejże ustawy, nie rozciągają się na takich pracowników, którzy zajmują naczelne stanowiska kierownicze i czy to z wyraźnej umowy, czy też z samej natury stosunku służbowego nie są co do czasu pracy uzależnieni od zarządzeń właścicieli przedsiębiorstw. Wyjątek powyższy znalazł wyraz w art. 2 pomienionej ustawy, uznającym za czas pracy w rozumieniu art. 1 tejże ustawy liczbę godzin, przez którą pracownik obowiązany jest pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót; natomiast ustawa nie podaje żadnych zasad dla oznaczenia czasu pracy pracowników kategorji wyżej wymienionej, skąd wnosić należy, iż pracodawca nie zamierzał krępować czasu ich pracy. Odmienne traktowanie pracowników tego rodzaju znajduje należyte uzasadnienie w okoliczności, że ich stanowisko gospodarcze i społeczne zwalnia od tej troski o ich interesy zdrowotne i kulturalne, jaka w stosunku do ogółu warstw pracujących podyktowała ścisłe normy ustawy o czasie pracy. Przeto uznać wypada, że również przepis art. 18 tejże ustawy, wkładający na pracodawcę obowiązek zapłaty oznaczonego w ustawie wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach, uważanych za nadliczbowe, nie ma zastosowania do pracowników przytoczonej kategorji.

Ustalając zasadę, że „przepis art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, wkładający na pracodawcę obowiązek zapłaty, oznaczonego w ustawie dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, nie rozciąga się na takich pracowników, którzy zajmują naczelne stanowiska kierownicze i czy to z wyraźnej umowy, czy też z samej natury stosunku nie są co do czasu pracy uzależnieni od zarządzeń właścicieli przedsiębiorstw“, Sąd Najwyższy wyraźnie określił, że personelowi kierowniczemu instytucyj, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nie należy się. (Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego Nr. 1502/30. O. S. P. X. poz. 305).

Rozwiązanie stosunku służbowego z art. 19 Rozporz. Prez. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Sąd Najwyższy rozważał sprawę k. 9. przeciwko pracodawcy k. ch. o wynagrodzenie za 3 miesiące z powodu zwolnienia go bez wymówienia. Pracodawca oświadczył, że rozwiązał umowę wskutek zaaresztowania pracownika w związku ze wszczętą przeciw niemu sprawą karną. Śledztwo z oskarżenia pracownika zostało w następstwie umorzone.

Sąd Najwyższy ustalił, że według ust. 1 art. 19 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323) w związku

z p. b. ust. 1 art. 32 tegoż rozporządzenia, w razie niemożności pełnienia przez pracownika umysłowego obowiązków w przypadkach tam wyliczonych, a między innemi wskutek nieszczęśliwego wypadku, o ile nie został wywołany rozmyślnie, umowa pracy zachowuje moc w przeciągu trzech miesięcy i nie może być przed upływem tego terminu rozwiązana przez pracodawcę jedynie z powodu niestawienia się pracownika do pracy;

że jednak pracodawca ustanowił powyższą ulgę na korzyść pracowników (por. art. 20 tegoż rozporządzenia) jedynie odnośnie do nieszczęśliwych wypadków w ścisłem tego słowa znaczeniu, a więc w rozumieniu takich zdarzeń, które przez uszkodzenie pracownika na zdrowiu czynią go na jakiś czas, lub nawet na stałe fizycznie niezdolnym do pracy; o takiej intencji prawodawcy dobitnie świadczy przepis zdania ostatniego ustępu 2 tegoż artykułu, zezwalający pracodawcy na strącenie w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku z wynagrodzenia, należnego pracownikowi, tych kwot, jakie pracownik otrzymał w gotówce z tytułu ubezpieczenia publiczno-prawnego, podobnież odpowiedni przepis ust. 4 art. 11 rozporządzenia o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. poz. 324 (1928 r.) wiąże nieszczęśliwy wypadek ze skutkiem w postaci utraty zdolności do zarobkowania;

że zatem rozciągnięcie wymienionego wyżej przepisu na przypadek zastosowania przez właściwe władze do pracownika aresztu, jako środka zapobiegawczego we wszczętej przeciwko niemu sprawie karnej, oraz ocena skutków takiego zdarzenia według zasad tegoż art. 19 rozporządzenia poz. Dz. Ust. 323/1928 r. nie znajdowały oparcia w prawie, przyczem już oczywiście bez znaczenia był ostateczny wynik procesu karnego".

A zatem przepis art. 19 ust. 1 rzeczonego rozporządzenia, stanowiący o zachowaniu w mocy umowy pracy w ciągu trzech miesięcy w razie niemożności pełnienia przez pracownika umysłowego obowiązków w przypadkach w artykule tym wyliczonych, a między innemi wskutek nieszczęśliwego wypadku, nie może być rozciągnięty na przypadek zastosowania przez właściwe władze do pracownika aresztu, jako środka zapobiegawczego we wszczętej przeciwko niemu sprawie karnej, bez względu na ostateczny wynik tej sprawy (orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1931 r. C. 2717/30).

KRONIKA ZAGRANICZNA

Załamanie się funta szterlinga.

Wobec znacznego odpływu złota, który się dokonywał nieustannie począwszy od lipca r. b. rząd angielski zawiesił wymienialność funta na złoto oraz postanowił podnieść stopę dyskontową Banku Angielskiego w dn. 21 września z $4^1/_2$ na 6%.

W związku z tem zarządzeniem, obawiając się zbyt nerwowej reakcji, giełda londyńska została zamknięta na 2 dni; otwarta 23 bm. wykazała wysokie zrównoważenie społeczeństwa angielskiego. Na giełdzie przeważał nastrój optymistyczny, szereg papierów przemysłowych zwyżkował. Zarządzeniami powyższemi zdołał rząd zapewnić nienaruszalność zapasu złotowego Banku Angielskiego, wstrzymał ucieczkę złota kosztem spadku kursu funta szterlinga, który stracił do 20% swojej wartości.

Odpływ złota i dewiz z Banku Angielskiego od połowy lipca r. b. wyniósł 200 mil. f. szter.

Giełdy w Niemczech.

Po 8 tygodniach zamknięcia giełdy niemieckie zaczęły działać w dn. 8 września po starannem przygotowaniu gruntu przez rząd Rzeszy, Reichsbank i wielkie banki, aby niedopuścić do gwałtownego spadku kursów.

W tym celu zostały powołane do życia w oparciu o Bank Rzeszy dwie specjalne instytucje: Lombardbank der Hypothokenbanken ora Lombard Kasse A. G. mające za zadanie drogą udzielania pożyczek pod zostaw pierwsza — obligacyj i listów zastawnych, druga — akcyj, powstrzymać właścicieli papierów wartościowych od konieczności sprzedaży, giełdę zaś od nadmiaru zaofiarowanego papieru i spadku kursów.

Dzięki tym zarządzeniom i układom między bankami spadek kursów w porównaniu z kursami z dnia 11 lipca wyniósł od 25—30%, co stanowi różnicę niewielką, biorąc pod uwagę, że kursy papierów nawet na tak zasobnych rynkach jak paryski w tym czasie spadły również o około 25%.

Rząd i Reichsbank uchroniły Niemcy od gwałtownego załamania się rynku papierów, jednak od dnia otwarcia kursy stale spadały.

Silniejszy spadek zaznaczył się w poniedziałek 14 września pod wpływem wiadomości o zamachu stanu w Austrji i ekscesach hitlerowców w Berlinie. Zniżka kursów dochodziła w tym dniu do 12%. Do 21. 9, kursy pod wpływem załamania się funta szterlinga i decyzji władz angielskich o zaprzestanie wymiany banknotów na złoto ponownie giełdy berlińska i frankfurcka zostały zamknięte i spadek kursów papierów wyniósł od 50—60%.

Zarządzenia walutowe na Węgrzech.

Rząd węgierski wydał zarządzenie o obowiązku zgłoszenia do d. 30 września w Narodowym Banku Węgierskim posiadanych dewiz, przewyższających wartość 200 pengö oraz papierów wartościowych i zobowiązań zagranicznych powyżej 1000 pengö. Osoby, które połowę zadeklarowanych walorów pożyczą państwu na przeciąg lat trzech na 5% będą mogły resztą dysponować dowolnie. Przekroczenia tego zarządzenia pociągnie za sobą karę pozbawienia wolności do lat 2-ch i grzywnę do wysokości 8000 pengö, ewentualnie konfiskatę posiadanych walorów.

Statystyka Ligi Narodów.

Na skutek korespondencji ze Związkiem Związków K.K.O. W Polsce Statystyczny Biuletyn Miesięczny Ligi Narodów w Nr. 8 w dziale wkładów oszczędnościowych uzupełnił w stosunku do Polski swoje dane, podając poza wkładami P. K. O. wkłady w komunalnych kasach oszczędności, Rubryka ta stale już będzie uzupełniana według danych Gł. Urzędu Statystycznego.

Reorganizacja instytucyj oszczędnościowych w Jugosławji.

Po podziale kraju na banaty, na terytorjach tych banatów, gdzie istniały uprzednio kasy oszczędności, przekształcono je na kasy oszczędności komunalne (k. o. banatów), jako instytucje prawa publicznego. Banaty, które nie posiadają kas oszczędności, przystępują do ich organizacji. Statuty kas oszczędności banatów (komunalnych) przewidują możność otwierania przez centralę oddziałów w ruchliwszych miejscowościach, gdzie nasilenie życia gospodarczego jest większe.

Komunalne Kasy Oszczędności znane przed wojną prawie wyłącznie na terenie Slowencji, poczynają obejmować swą siecią całą Jugosławję. Stwarza to wygodniejszą sytuację dla wkładców, przez danie im możności lokowania swoich pieniędzy w instytucjach posiadających gwarancję gmin. Także stworzona przez to zostaje możliwość lokat funduszów publicznych i innych, gwarantowanych przez państwo, w tych właśnie instytucjach oszczędnościowych.

Z książek i wydawnictw.

Materjały propagandowe na Dzień Oszczędności.

Samorządowy Instytut Wydawniczy przygotował na tegoroczny dzień oszczędności bogaty materjał propagandowy. Poza włączeniem do materjałów propagandowych wydawnictw roku poprzedniego, cały szereg nowych druków ukazał się w ciągu ostatnich miesięcy roku bieżącego. Między innemi wydany został piękny plakat propagandowy, reprodukowany przez Inistytut także w pocztówkach, oraz książki: J. Długokęckiego — „Jak układać i prowadzić szkolne kasy oszczędności", R. Lenartowicza „Jak zaradzić biedzie na wsi", S. Ostojewskiego „Wysiłkami dzieci i młodzieży do potęgi Polski".

Całość materjału propagandowego podzielić można na kilka grup, zależnit od kierunku propagandy, jaki reprezentują.

Dla propagandy wśród dzieci i młodzieży przeznaczony został tegoroczny plakat „Ja oszczędzam, a wy?!" (jest on zresztą odpowiedni we wszystkich wypadkach) oraz broszury: „Szara kisążeczka" A. K. Czyżowskiego „Wysiłkami dzieci i młodzieży do potęgi Polski", karneciki, marki oszczędściowe, piękne skarbonki.

Specjalnie dla propagandy na wsi: „Jak zaradzić biedzie na wsi" R. Lenartowicza, „Co robić,aby kredyt na wsi był łatwy i tani", „Hanka" — Florkowej.

Najwięcej stosunkowo materjału poświęcono ogólnym zagadnieniom oszczędności. Należą tu broszury: Dr. Br. Kuśnierza, M. Wł. Tułacza, Ks. J. Makłowicza, Jaskólskiego, Ciembroniewicza, L. Ziobrowskiego, Uhmy i t. d., cały szereg drobnych publikacyj bezimiennych, plakaty oszczędnościowe i t. p. Wydawnictwa te można stosować wszędzie. Są one dostosowane do przeciętnego poziomu umysłowego wszystkich warstw.

Rola propagandy, której zadaniem jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na Kasę, wciągnięcie go w sferę zainteresowania operacjami kasy i przekonanie, że z korzyścią dla niego jest powierzanie Komunalnej Kasie Oszczędności swych pieniędzy i operacyj finansowych do administrowania, znalazła już należyte zrozumienie u kierownictwa kas. Zbliżający się Dzień Oszczędności, który zawsze jest dla K. K. O. generalnym atakiem o zdobycie zaufania wśród miejscowego społeczeństwa znajdzie w materjałach propagandowych Samorządowego Instytutu Wydawniczego doskonałą broń, tembardziej, że wydawnictwa Instytutu z roku na rok stają się tak pod względem szaty zewnętrznej, jak i swej treści, coraz doskonalsze.

S. S.

Dr. Bronisław Kuśnierz: „Dlaczego należy oszczędzać w Komunalnych Kasach Oszczędności?" str. 16 i okładka.

Pogłębiający się ciągle kryzys gospodarczy, występujący w obecnem stadjum jako kryzys zaufania, dotknął w dużym stopniu najważniejszej podstawy prywatnego rynku pienężnego, którym są Komunalne Kasy Oszczędności.

Ażeby zorjentować kierowników Komunalnych Kas Oszczędności jak również i szerokie sfery społeczeństwa o istocie położenia, znany specjalista i popularyzator oszczędności wydał własnym nakładem broszurę pod powyższym tytułem.

Broszura ta ma za zadanie przeciwdziałać kryzysowi zaufania, które ogarnął społeczeństwo, ma służyć jako propaganda idei oszczędnościowej, a w szczególności ma utrwalić i pogłębić wśród najszerszych warstw ludowych znajomość zasad organizacyjnych Komunalnych Kas Oszczędności, a przez to wzmocnić nietylko zaufanie do tychże Kas, celem dalszego powstrzymania odpływu oszczędności, ale głównie i przedewszystkiem ma na celu wzmocnienie tendencji oszczędnościowych i lokacyjnych wśród ludności specjalnie w Komunalnych Kasach Oszczędności.

Rozpowszechnienie tej broszury w jak największych rozmiarach wśród najszerszych warstw ludowych w obecnej chwili z uwagi na powagę sytuacji gospodarczej oraz z uwagi na zbliżający się październikowy „Dzień oszczędnościowy", leży w żywotnym interesie Komunalnych Kas Oszczędności.

Broszura napisana jasno, zwięźle i przystępnie spełnia całkowicie swoje zadanie.

„Jak zaradzić biedzie na wsi" — R. Lenartowicz, Wydawnictwo Samorządowego Instytutu Wydawniczego.

Zagadnienie oszczędności na wsi, jest problemem do rozwiązania w naszym ruchu oszczędnościowym bardzo trudnym. Szczególnie ostatnie lata pogłębiającej się depresji gospodarczej, a w związku z tem katastrofalnych cen naprodukty rolnicze i związane z niemi, czynią ze wsi materjał na propagandę oszczędności pieniężnej bardzo mało wrażliwy. Potęguje to jeszcze małe uświadomienie rolników oraz załamanie się szeregu spółdzielni finansowych rolniczych, które zahamowało i tak nikły wzrost zaufania do instytucyj pieniężnych. Powszechny argument, że na wsi niema z czego oszczędzać, pogłębia jeszcze trudności, jakie napotyka K. K. O. w pracy nad zdobywaniem wkładów wiejskich. Pisma ludowe, zajęte przeważnie walką polityczną wyjaskrawiły jeszcze więcej nędzę ludności wiejskiej i postawiły przed oczy społeczeństwa absolutną niemożność oszczędzania na wsi.

Na tem tle bardzo pożyteczną rzeczą jest budzenie zaufania do K. K. O. wśród ludności wiejskiej i przełamywanie martwoty, która objęła w swe władanie całe życie gospodarcze na wsi. Wydane ostatnio przez Samorządowy Instytut Wydawniczy broszura p. R. Lenartowicza, Radcy Min. Spraw Wewnętrznych i długoletniego współpracownika pism oszczędnościowych, uderza właśnie w ten moment, jak zwalczyć biedę na wsi i wysuwa, jako naczelny środek zaradczy — oszczędność pieniężną. Broszura napisana jest gładko i potoczyście, tylko, będąc przeznaczoną dla wsi, może w niektórych częściach niezbyt popularnie. Nie chodziłoby tu o pisanie jej językiem przestarzałych w swej metodzie pism tygodniowych dla ludu przeznaczonych, ale o tego rodzaju podejście do zagadnienia oszczędności wiejskiej, które dałoby najwięcej materjału do myślenia odbiorcy, którym jest w każdym bądź razie człowiek, operujący pojęciami uproszczonemi i dużemi skrótami myślowemi.

S. S.

„:Wysiłkami dzieci i młodzieży do potęgi Polski" — St. Ostojewski. Nakładem Sam. Inst. Wydawniczego.

W porównaniu z innemi narodami zbyt małą wagę przywiązywano u nas do propagandy oszczędności wśród dzieci. Wychowanie młodego pokolenia w duchu rozumienia i szanowania plonów swej pracy, a także plonów pracy innych ludzi pochłania zagranicą wiele wysiłków i daje doskonałe rezultaty. Dobrą jest rzeczą, że na bieżący rok Samorządowy Instytut Wydawniczy poświęcił aż trzy nowe wydawnictwa

dzieciom. Obok pięknego afisza i instrukcyjnej książki J. Długokęckiego, ukazała się maleńka broszurka St. Ostojewskiego pt. „Wysiłkami dzieci i młodzieży do potęgi Polski". Na 16 stronicach tego wydawnictwa, które należałoby rozrzucić wśród dzieci w dużej ilości, znajdzie się wiele cennych myśli, które przyswoić dzieciom należy, choćby tylko poto, żeby się mógł normalnie w Polsce tworzyć „kapitał oszczędnościowy, który jest jak złota kula, rozpływająca się po wszystkich gałęziach drzewa gospodarczego".

S. S.

STATYSTYKA

Stan rachunków Banku Polskiego (tysiące złotych)

Stopa dyskontowa od 3. X. 1930—7½%	31. XII 1927	31. XII 1928	31. XII 1929	31. XII 1930	31. III 1931	30. VI 1931	31. VII 1931	10.VIII 1931	20.VIII 1931	31.VIII 1931
I. Pokrycie i zdolność emisyjna										
Złoto	519 900	621 600	700 517	562 244	562 886	567 700	567 900	567 900	567 900	568 000
Waluty zagraniczne zaliczone do pokrycia	687 500	527 100	418 571	288 417	256 205	230 400	167 300	147 600	142 900	145 200
II. Emisja na cele kredytowe										
Waluty niezaliczone do pokrycia	207 100	186 800	107 577	124 268	125 016	119 100	129 300	126 600	132 200	135 500
Portfel wekslowy . .	456 000	640 700	704 220	672 047	571 095	555 900	643 300	635 300	635 800	643 600
Pożyczki na zastaw papierów procent. . .	40 900	91 200	76 947	86 344	85 398	83 200	86 400	88 400	88 600	98 000
III. Zobowiązania i obieg										
Zobowiąz. natychmiast płatne	569 800	479 200	467 855	210 322	218 989	257 900	244 900	243 200	284 600	226 000
Obieg biletów bank.	1 003 000	1 295 300	1 340 263	1 328 198	1 260 511	1 230 000	1 254 300	1 216 100	1 164 000	1 245 100
IV. Pokrycie										
pokrycie kruszc. wal.	77,40%	64.73%	61 89%	55,29%	55,37%	53,22%	49,04%	49,03%	49,07%	48,48%
Zdolność emisyjna .	3.018.500	2 871 700	2.797.800	2.126.500	2.047.800	1.995.200	1.838.000	1.788.700	1 777 000	1.783.000
Rezerwa emisyjna .	1.445.70	1.097.200	989.700	588.100	568.300	507.300	342.800	329.400	328.400	311.900

Protesty weksli.

Na terenie całej Polski w sierpniu zaprotestowano ogółem (dane oparte na obliczeniach Głównego Urzędu Statystycznego) 404 tysiące sztuk na sumę 100.893 tysiące złotych. Zarówno liczba, jak i suma weksli są mniejsze niż w miesiącu poprzednim, w lipcu bowiem zaprotestowano 445 tysięcy sztuk na sumę 109.620 tysięcy złotych.

Wartość przeciętna jednego wekslu jest niższa, a mianowicie, w miesiącu sierpniu wynosi 250 złotych, gdy w lipcu wynosiła 247 złotych.

Według województw protesty wekslowe w lipcu przedstawiają się następująco: (p. tabl. obok).

Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wartość weksli zaprotestowanych w sierpniu stanowi 11,5 procent ogólnej wartości weksli płatnych.

Województwo	Zaprotestowano sztuk weksli	Na sumę w tys. złotych	Przeciętna suma 1 weksla w zł.
M. St. Warszawa	70 000	21 073	301
Warszawskie	28 000	5 906	214
Łódzkie	53 000	13 780	262
Kieleckie	47 000	8 065	174
Lubelskie	28 000	5 577	203
Białostockie	22 000	2 964	137
Wileńskie	14 000	2 570	186
Wołyńskie	18 000	3 364	190
Nowogródzkie	8 000	1 493	198
Poleskie	9 000	1 492	157
Poznańskie	24 000	9 659	404
Pomorskie	11 000	4 086	369
Śląskie	13 000	5 610	419
Krakowskie	26 000	6 773	263
Lwowskie	21 000	5 729	271
Stanisławowskie	8 000	1 529	194
Tarnopolskie	6 000	1 221	194

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 26 września r. b. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.89 — 8.93

Papiery w zł. zł.

7% listy zast. Pań. Banku Roln. .	83.25
8% listy zast. Pań. Banku Roln. .	94.—
7% listy zast. Banku Gosp. Kraj. .	83.25
7% obligacje Banku Gosp. Kraj. .	83.25
8% oblig. Budowl. Banku Gosp. Kraj.	93 —
8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. .	94.—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. .	94 —
8% oblig. Polsk. Banku Kom. II em.	81.50
8% obligacje Pol. B. Kom. i V em.	93.—

Papiery państwowe:

5% Pań. Poż. Konwer. 1924	43.75
4% Prem. Poż. Inwestycyjna (100 zł. zł.) .	80.— — 80,50
„ „ „ „ serje „	87.75
10 Pożyczka kolejowa	99.50
7% Poż. stabilizacyjna	—.—
3% Premj. poż. budowl.	—.—
Akcje Banku Polskiego	113.—

Pozatem kosztują:

Ruble złote — (w żądaniu)	5.075 — 5.10
Ruble srebrne (1 rb. i 50 kop.)	—.—
Ruble srebrne — (drobny bilon)	—.—
Gram czystego złota	5.9244

Ceny zbóż na giełdach krajowych.

Dnia 25 września r. b. płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie — (za 100 kg.):

żyto	21.—	—	21.50	zł.
pszenica	23.—	—	23.50	zł.
jeczmień	20.—	—	24.—	zł.
owies	20.—	—	24.—	zł.